Nr. 193. w Piątek dnia 19. Sierpnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Lubeka, 18 Sierpnia. — Sekretarz legacyjny duński, kapitan ze sztabu duńskiego Bille Brahe przybył tu na parowcu z Kopenhagi i wyjechał do Wiednia.

Drezno, 18 Sierpnia. — Dresdner Journal pisze, że we względzie zapowiedzianego wniosku przez Saksonią w bundestagu żadna nota nienadeszła do rządu saskiego. Następnie podaje osnowę tego wniosku, wedle którego wielkie mocarstwa niemieckie mają być uproszone do dania uspokajającego oświadczenia względem obsadzenia Rendsburga i dodaje, że Saksonia ustępując życzeniom nalegającym, odstępuje od uczynienia tego wniosku.

Hamburg, 18 Sierpnia. — Wedle Ribes Stiftstidning pojechała deputacya z Mogeltondern do Paryża, w celu proszenia Napoleona, aby raczył utrzymać zasadę narodowości w Szlezwiku.

Berlingske Tidende donosi o posiedzeniu landsthingu w dniu 15 b m. Rozprawy toczyły się zacięte. Na interpelacyą Orla Lehman co do konstytucyi odpowiedział prezes ministerstwa Bluhme w imieniu rządu, że król bez zezwolenia rady państwa niemoże objąć rządu nad krajem odstąpionym przez monarchią. Orla Lehman przycinał rządowi i stronnictwu reakcyjnemu. Bluhme odpowiedział, że samo się przez się rozumie, iż atrybucye konstytucyjne teraźniejszej rady państwa z ustąpieniem Szlezwiku ustają, ale niemoże teraz oświadczyć, co ma na ich miejsce nastąpić. Plough bronił unii skandynawskiej.

— Magistrat szlezwicki ogłosił rozporządzenie komisarzy cywilnych z d. 9 b. m. wedle którego inspektor budowy kolei Schwabe rozpocznie z polecenia rządu pruskiego niwelacye względem założyć się mającej kolei żelaznej z Flensburga do Szlezwiku w prostym kierunku.

Wiedeń, 18 Sierpnia — Wiener Ztg w części urzędowej donosi, że cesarz zamianował króla bawarskiego pułkownikiem 5 pułku piechoty i króla wirtembergskiego pułkownikiem 6 pułku huzarów.

— Jeneralna korespondencya pisze, że w przyszłym tygodniu rozpoczną się na nowo układy pokojowe w Wiedniu.

Berlin, 19 Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać ces. austr. adjutantom skrzydłowym, podpułkownikom księciu Hohenlohe Schillingsfürst i hr. Elam Martinitz order królewskiej korony 2 klasy; buchhalterowi głównej kasy rejencyjnej, radzcy obrachunkowemu Schroeterowi w Kwidzynie order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 18 Sierpnia. — Z różnych stron potwierdza się wiadomość o cofnięciu wniosku przez Saksonią zapowiedzianego, ponieważ członkowie związkowi podzielali powątpiewanie w tej mierze, a z drugiej strony miał rząd saski otrzymać noty czyli też przedstawienia z Wiednia i Berlina, aby wniosku w bundestagu nie popierał. Jak się zdaje, dziennik saski urzędowy zapewne coś bliższego o tem doniesie.

— Frankfurter Journal pisze z Hamburga pod d. 17 bm., że na zaproponowanych członków rządu tymczasowego w księstwach podano:

Plessena na prezesa, a Zedlitza, Ledenera, Koenneritza i Niepera na członków. Wiadomość ta potrzebuje atoli potwierdzenia.

— Upowszechniła się pogłoska o powtórnem odroczeniu układów pokojowych. Podobno na instrukcyach duńskich przesłanych do Wiednia tylko Bluhme jest podpisany, a to nie wystarcza.

— Sąd lipski wydał listy gończe za byłym nauczycielem i literatem p. Edwardem Siwińskim z Warszawy, który bawił w Lipsku, i za byłym urzędnikiem p. Józefem Radomińskim z Warszawy który w końcu bawił w Reudnitz. Przeciw obudwu wytoczono śledztwo przedstępne o popełnione przez prasę usiłowanie zbrodni stanu przeciw mocarstwu zagranicznemu, i o obrazę zagranicznych monarchów.

Berlin, 17 Sierpnia. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Sprawozdanie nasze z wczorajszego posiedzenia uzupełniamy o tyle, iż uchwała sądowa, postanawiająca wysłuchanie znawców pisma Seegela i Gotschalka, także nakazała wysłuchanie w tej samej kwestyi znawców proponowanych przez obronę pp. Schoena i Kąkla.

Posiedzenie z 17 Sierpnia.

Po zagajeniu posiedzenia oświadcza przewodniczący Büchtemann, że nastąpić ma obecnie odczytanie tłomaczenia »uzupełnionych« notatek z pugilaresu hr. Działyńskiego; prawdziwość zaś owych uzupełnień zbada się później przy szczegółowych rozprawach. Przeciwko tej propozycyi podnosi obrona protest, a rzecznik Holthoff zwraca uwagę, że każdy Przekład powinien się ściśle trzymać tekstu, ponieważ wszelkie uzupełnienie już wchodzi w granice konjekturalnej interpretacyi, którą wprawdzie podjąć może prokuratorya, ale żaden urzędnik. Przewodniczący odpowiada, że bez uzupełnień nie można by było w żaden sposób owych notatek przetłomaczyć; zastępca zaś prokuratora asesor Mittelstaedt dodaje, że postępowanie przewodniczącego zupełnie jest słuszne i wnosi, aby także uzupełnienia notatek w polskim języku przeczytano. Chodzi tu bowiem, aby poznać jednostronne twierdzenia prokuratoryi, które nie wykluczają przecież innego sposobu zapatrywania się na nie. Że każde słowo prawdziwie wyłożono, nie da się udowodnić wszędzie i dowód przeciwny będzie musiał okazać, że inne wyłożenie nie psuje sensu. Obecnie głównie na tem zależy, aby odczytać pugilares w tym sensie, jak go pojmuje akt oskarzenia.

Rzecznicy Lent i Elven przystępują do protestu, ostatni zaś oświadcza, że odczytanie tak tylko można pojmować, iż będzie odczytanem to, co rzeczywiście w pugilaresie stoi; skrócenia nie dające się odczytać powinny być sylabizowane. Gdyby bowiem czytanie zamienić się miało w interpretacyą, wówczas posłużyłoby do udowodnienia skargi, czemu tutaj należy się sprzeciwić.

Asesor Mittelstaedt odpiera, że przetłomaczenie i odczytanie pugilaresu jest koniecznie potrzebnem, skróceń bowiem nie można dosłownie z jednego języka przełożyć na inny.

Rzecznik Lisiecki zauważa, że niedokładny dowód żadnym nie jest dowodem w dziedzinie prawa kryminalnego. Gdyby zatem uchwalono odczytanie, w takim razie musianoby dozwolić obronie za każdem słowem głos podnosić.

Sąd ustępuje i uchwala: Zważywszy, że w obecnem stadyum rozpraw nie można jeszcze poprowadzić dowodu prawdziwości uzupełnień wyrazów z osobna wziętych z pugilaresu, dokonanych przy śledztwie przedwstępnem, ale raczej należy to odłożyć do chwili przyjmowania dowodów, postanawia sąd nie nakazać obecnie odczytania tłomaczenia sporządzonego przy śledztwie przedwstępnem, ale polecić tłomaczom wykonać przekład notatek i skróceń pugilaresowych o ile przetłomaczyć takowe można.

Po odczytaniu wyroku przeciw redaktorowi Chociszewskiemu zabiera głos profesor dr. Gneist i przemawia mniej więcej w te słowa: Prokuratorya spowodowała odczytanie około 96 skryptów, obrona zaś uprasza na tem miejscu, aby można wsunąć jako uzupełnienie skromną liczbę 12 dokumentów do odczytania. Obrona spodziewa się, że wysoki sąd przyjmie jej wniosek z tą względnością, jakiej ma prawo wymagać przy tak ważnej skardze. Przy tej sposobności podnoszę zarazem inny jeszcze przedmiot. Prokuratorya oświadczyła, że niema zamiaru przemawiać (plaidiren) osobno w sprawie przedmiotowej istoty czynu; słusznie twierdzi bowiem, że przy końcowem plaidoyer trzeba będzie raz jeszcze do tego powrócić, ale sądzę, że to nie wyklucza podania wprzódy objaśnień, gdyż inaczej rozpoczęty dowód nie byłby zupełnym. Dawniejsze prawodawstwo podawało dla przedmiotowej istoty czynu specyalny przepis, którego nowe prawodawstwo nie ma, ale musi w każdym procsie oznaczoną być chwila w którejby można przez podanie zbywających objaśnień przedmiotowej istoty czynu, dalsze przyjmowanie dowodów skrócić. Okazało się to już; gdyż dowód przedmiotowej istoty czynu przyczepiono do nazwiska obżałowanego Kosińskiego, jakkolwiek większa część dowodów w żadnym z nim związku nie stoi. Obrona sądzi zatem, że prokuratorya miałaby powód oświadczyć tutaj, w jaki sposób zamierza poprowadzić

dowód przedmiotowej istoty czynu. Objaśnienie to nastręcza sam dowód. Owe 96 odrębnych skryptów nie będą zrozumiałe bynajmniej, jeśli prokuratorya już teraz nie oświadczy, w jaki sposób zamierza udowodnić istotę czynu zbrodni stanu. Położenie obrony naprzeciw tak kolosalnemu materyałowi środków dowodowych jest niezmiernie trudne, jeśli nie wie, jakie wnioski mają być z nich wyciągnięte i zmuszona jest tem samem do poprowadzenia mnóstwa wywodów, które w razie przeciwnym nie byłyby potrzebne. Zapytuję zatem: Któryż z owych skryptów ma dowieść bezpośrednio, że zamierzono zbrodnią stanu przeciw Prusom? któreż skrypta będą użyte do wywodów ostatecznych? Zapytania te dzisiaj już ogłaszam dla tego, aby dać sposobność prokuratoryi do przygotowania się na odpowiedzi.

Nacz. prok. Adlung: Odpowiedź moją na powyższe zapytania daję natychmiast. Przykro mi prawdziwie, że z mego stanowiska nie mogę dać więcej objaśnień, jak te, które leżą w oskarżeniu samem, gdyż pytanie dotyczące systemu nie tylko ze strony rzeczywistej, ale z całej organizacyi się wywodzi. Sądzę także, że sędziowie nie mogą przystać na podobny kompromis między prokuratoryą a obroną, gdyż sędzia musi baczyć na przepisy prawa. W żadnem stadyum śledztwa nie wolno czynić objaśnień, dopóki wszystkiego nie wyłożono. Obecne zamierzone objaśnienia usłyszelibyśmy znowu przy ostatecznem plaidoyer.

Prof. dr. Gneist: Nie mam tu zamiaru zawarcia jakiegośkolwiek bądź kompromisu, lecz natura dowodów mających być przyjętemi wymaga objaśnienia. Natura ta już się manifestowała, gdyż w prawie samem niema wzmianki o jakiejś ogólnej części oskarżenia. Następnie nie żąda obrona od prokuratoryi żadnego plaidoyer lub wywodów prawnych, lecz po prostu objaśnienia, aby wiedziała, jak daleko ma rozciągnąć swą działalność.

Naczelny prokurator: Przyznaję, że może nazwa »ogólna część« nie stósowną jest dla oskarżenia; lecz użyto ją tylko dla łatwiejszego poglądu. Nie ulega wątpliwości żadnej, co właściwie ma być udowodnionem. Twierdzimy, że powstanie w Rosyi nie tylko ze strony rządu narodowego, ale także ze strony komitetów prowincyonalnych dążyło do oderwania od monarchii pruskiej Poznańskiego i Prus, gdyż celem powstania było odbudowanie Królestwa Polskiego w pierwotnych jego granicach.

Prof. dr. Gneist: Nie chciałbym spowodować sądu do jakiejś wstępnej uchwały, ale w każdym razie należałoby wskazać pewne punkta, wedle których ma się kierować dalsze postępowanie i nie wiem, czy sąd zechce rozstrzygnąć co do podniesienia niektórych dokumentów. Wreszcie pozostawiam uznaniu sądu, czy zechcę dla informacyi kazać wydrukować wszystkie odczytane skrypta.

Rzeczn. Brachvogel: Oddalam się nieco od zdania prof. Gneista, sądzę bowiem, że prawnie dozwolone jest plaidoyer co do przedmiotowej istoty czynu i dla tego żądanie moje sformułuje dokładnie. Obrona musi mieć prawo w pewnem stadium rozpraw powiedzieć: istota czynu skargi rozbita, obżałowani zatem winni być wypuszczonemi. Sam naczelny prokurator powiedział, że gdyby odjęto oskarżeniu część ogólną, podstawa całej skargi upadałaby.....

Przewodn. przerywa mówcy uwagą, że to zapewne nie należy tutaj do rzeczy.

Nacz. prok. Adlung: Może leżeć w przekonaniu obrony, że powstanie nie było skierowanem przeciw Prusom, przecież pytanie, czy i są jest tego przekonania. Ciągłe zwracanie uwagi na więzienie obżałowanych nie może być uwzględnionem, gdyż to leży w stósunkach a mianowicie w tem, że tak znaczna liczba osób miała udział w sprawie. Nie mógłbym dzisiaj żadnego postawić wniosku, gdyż całe postępowanie musi wprzódy być ukończonem.

Otrzymuje następnie głos rzecznik Janecki, celem umotywowania wniosku profesora Gneista o odczytanie niektórych dokumentów. Obrońca poprzedza wniosek bardzo ciekawym historycznym poglądem rozwoju wypadków w Polsce ku udowodnieniu, że powstanie polskie nie było wynikiem jakichśkolwiekbądź konspiracyi i spisków, ale raczej koniecznym wypływem stósunków wewnętrznych. (Zajmującą mowę obrońcy podamy jutro obszerniej.) Rzuca następnie kilka uforystycznych uwag o rozmaitych błędach i usterkach w historycznej części oskarżenia, i stawia w końcu wniosek, o odczytanie nasamprzód rozmaitych artykułów Dziennika Poznańskiego, proklamacyi jenerała Langiewicza przy objęciu dyktatury, przy przejściu do Galicyi listu, listu Mazziniego itd.

Naczelny prokurator odpowiada, że zmuszony jest przypomnieć obronie, aby tą samą mierzyła miarką. Obrona dawniej sprzeciwiała się odczytywaniu artykułów dziennikarskich, a dziś sama tego żąda. Nie chce się przecież sprzeciwiać wnioskowi, który mu właśnie przychodzi na rękę. Obrońca przemawiał już w sprawie ogólnej części oskarżenia. On zaś pozostaje przy tem, że jeszcze nie jest na czasie na to odpowiadać. Tylko tyle powie, że co się tyczy faktów przytoczonych przez mówcę, zbywa im na podstawie. Źródłem ich jest mniej lub więcej znany materyał. Gdyby dzisiaj chciał na to odpowiedzieć wyczerpująco, doszedłby właśnie do tego, czego chce uniknąć.

Rzecznik Brachvogel zauważa na słowa naczelnego prokuratora, że w żadnej skardze szczególowej przeciw obżałowanym nie masz ani jednego faktu, słowa lub pisma, któreby dowodziły, że intencye były także zwrócone przeciw Prusom.

Rzecznik Lisiecki protestuje przeciw uwadze naczelnego prokuratora, jakoby już przemawiano w sprawie ogólnej części oskarzenia. To co ma być powiedzianem ze strony obrony w tejże kwestyi, ani w części jeszcze nie jest wyczerpnięte mową rzecznika Janeckiego. Dalej oświadczać zwykł naczelny prokurator, ile kroć razy obrona zbije twierdzenie oskarzenia, że nie pokłada na tem żadnej wagi. Również nie obchodzi mówcy bynajmniej co twierdzi oskarzenie, ale to, w co wierzy sąd. Gdy zaś sąd słucha, co oskarzenie twierdzi, przeto obowiązkiem jest obrony na to odpowiadać.

Rzecznik Lent korzysta z tej okoliczności, aby odeprzeć zarzuty uczynione przez naczelnego prokuratora wiarogodności profesora Cybulskiego i przedkłada w tej mierze sądowi dowody.

Nacz. prok. Adlung sprzeciwia się temu, twierdząc, że jest dostatecznem wysłuchać samego profesora p. Cybulskiego.

Rzecznik Brachvogel uzupełnia wniosek rzecznika Janeckiego wnosząc o poprowadzenie dowodu, że papiery Guttrego były osobno zachowane u hr. Działyńskiego i także osobno przez policyą zabrane.

Aseser Mittelstaedt odpowiada, ze rozdziału zewnętrznego papierów Guttrego i Działyńskiego nie zaprzecza nigdy prokuratorya. Wniosek zatem małej jest wagi; gdyby jednakże sąd nań przystał, wnosi ze swej strony o przesłuchnie prezydenta policyi Bärensprunga.

Sąd ustępuje i uchwala:

1) Co do wniosku rzecznika Janeckiego:

Wymienione pod Nr. 1—8 dokumenta mają być odczytane, prócz proklamacyi z dnie 22 Stycznia 1863.

Dwaj proponowani znawcy językowi mają być przesłuchani.

Ustawy Towarzystwa rolniczego mają być przedłożone i ma być zapozwaną pokojówka hrabiny Działyńskiej.

2) Co do wniosku rzecznika Lenta:

Wniosek o poprowadzenie dowodu odrzuca się i tylko profesor Cybulski ma być wysłuchanym.

3) Co wnioskiu rzecznika Brachvogla:

Ma być wysłuchanym prezydent policyi Bärensprung co do znalezienia i oddania papierów Guttrego.

Posiedzenie kończy się około godziny 3. Najbliższe posiedzenie jutro, w czwartek o godzinie 9.

Chełmno, 16 Sierpnia. — Czytamy w Nadw.: Seminaryum chłopców, wyższy zakład naukowy biskupi w Pelplinie, rozpocznie nowy rok szkólny pod sterem dotychczasowego dyrektora ks. dra Prabuckiego, w dniu 5 Września r. b. Grono nauczycieli powiększone zostało przez ks. Pobłockiego dra fil., który ukończywszy studya filologiczne i historyczne na akademii w Monasterze i na uniwersytecie w Bonie, powołany został na nauczyciela przy wspomnionym zakładzie.

W Kościerzynie nie w seminaryum nauczycielskiem, jak to dawniej doniesiono, lecz w pensyonacie Panien Miłosierdzia rozpocznie się nowy kurs szkolny 5 Września r. b. Nowy dom zakładowy będzie poświęcony przez biskupa 13 Września, poczem Siostry Miłosierdzia ze swemi uczennicami przeprowadzą się do tegoż domu na stałe mieszkanie.

Towarzystwo rolnicze ziemi południowo-pomorskiej odbyło w Tucholi dnia 19 Lipca roku bieżącego posiedzenie. Po zagajeniu posiedzenia prezesa majora Radkiewicza z Brzeźna, jednogłośnie obrano na prezydującego posiedzenia p. Różyckiego z Biechówka, który przybrawszy sekretarza w osobie p. Prądzyńskiego z Wałdowa, odczytał protokuł ostatniego posiedzenia towarzystwa, poczem przystąpiono do przyjęcia nowych członków, a mianowicie p. Konstantego Gierszewskiego z Kóślniki i ks. Rogalewskiego z Tucholi. Następnie odczytał p. Różycki z Biechówka obszerne i staranne wypracowanie o uprawie buraków, marchwi i brukwi, do którego major Radkiewicz dodał trafne uwagi. Następnie zajęto się odczytaniem ustępu z Ziemiania »o konserwowaniu i polepszeniu produktów pastewnych przez schowanie ich w dołach i szczelne zamknięcie ziemią.« Dla ułatwienia mniejszym właścicielom sprowadzki świeżych swiewów zboża, przeznaczono następujących obywateli, którzy będą się starali pomódz chcącym sobie ziarno na siew sprowadzić: dla powiatu chojnickiego p. J. Wolszlegra w Szynfeldzie, dla powiatu złotowskiego p. Prądzyńskiego z Wałdowa, dla powiatu świeckiego p. Radkiewicza w Brzeźnie. W końcu uradziło Towarzystwo porozumieć się z redakcyą Przyjaciela Ludu, czyby za małem wynagrodzeniem, które nastąpićby musiało z funduszów towarzystwa, nie przyjęła w dodatkach swoich rozpraw rolniczych.

Rosya.

Dnia 7 Sierpnia kazał car urządzić w Peterhofie wielki festyn dworsko-ludowy na cześć swego powrotu z Europy, pokonania Polski i Kaukazu. Festyn ten miał trwać przez kilka dni. Przygotowano pyszne oświetlenie i fajerwerki jak najokazalsze. Kilkadziesiąt tysięcy ludu ściągnęło się z Petersburga i z przyległych okolic. Zanim jednak przystąpiono do zapalenia tych okazałości, pokazała się łuna na horyzoncie od strony Petersburga. Trwoga opanowała tłumy i wszystko co było ze stolicy, rzuciło się ku dworcowi kolei żelaznej i ku parowcom które służą do komunikacyi Petersburga z Peterhofem. Stacye jednak oddalone są pól mili od Peterhofu. Przestrzeń tę przebywano pośród ciemności wśród największego natłoku konnych, pieszych i powozowych. Na stacyach policya, usiłująca robić porządek, musiała ustąpić nawałowi. Tłum cisnął się do parowców. Parowce dla ciemności zastanowiły służbę. Wagony przepełniano w dwójnasób. Zaledwo jeden pociąg odszedł, napełnił się drugi. Zdołano jednak zamknąć drzwi od peronu, aby przeszkodzić natłokowi i wpadaniu ludzi pod koła. Wtedy tłum, zrozpaczony widokiem łuny, powybijał powypierał okna, aby tylko siadać do wagonów. Tak trwało przez całą noc do białego dnia. Pokazało się wprawdzie, że pożar wybuchł nie w Petersburgu, lecz w sąsiednim Katarinenhofie, gdzie zgorzała cukrownia bankiera Stieglitza, ale i w samym Petersburgu sygnalizowano tej nocy kilka pożarów, które po północy przygasiła cokolwiek ulewa. Korespondent do Nat. Ztg dodaje, że rannych i uduszonych niewiadoma liczba.

Francya.

Paryż, 16 Sierpnia. — Król hiszpański przybył dziś wieczorem do St. Cloud i przywiózł z sobą list od królowej swej małżonki do cesarzowej Eugenii. Na granicy był na uroczystości w St. Sebastian otworzenia kolei żelaznej do Francyi. Był na obiedzie w Bordeaux u prefekta, przespał

się w prefekturze i dziś w towarzystwie posła hiszpańskiego Isturitza w Paryżu i jenerała Waubert de Genlis, mistrza ceremonii tuileryjskiego hr. Tascher de la Pagerie, szambelanów cesarskich itd. ruszył w dalszą podróż. Wszyscy posłowie cudzoziemscy pozostali w Paryżu na powitanie króla hiszpańskiego z wyjątkiem posła włoskiego Nigry, który wyjechał do Szwajcaryi niby na powitanie księcia Humberta włoskiego, a właściwie dla uniknięcia festynów bez niego obchodzonych w Paryżu i St. Cloud, bo Hiszpania nie uznała dotąd króla włoskiego i tylko ma ajenta dyplomatycznego króla sardyńskiego, a przyjmuje jeszcze posła króla neapolitańskiego. Uroczystość w d. 20 w Werselu wyprawiona kosztować będzie 3 mil. fr. Stary Napoleon bawi młodą cesarzową festynami i widowiskami. Czy to dosyć?!

— Kolońska gazeta opisuje uroczystość napoleońską, zabawy, illuminacye, fajerwerki, świątynie meksykańskie, place na ogrody czarodziejskie zamienione, ale nad wszystko uderzył korespondenta okrzyk, wydawany przez rozpasany Paryż podczas tej uroczystości: He Lambert! Gdzie tylko się ruszył, słyszał He Lambert! szybkością błyskawicy rozniosły gameny paryzkie to hasło po Paryżu. Korespondent słyszał, ale nie rozumiał, co to znaczy. Natrafił nareszcie na jakiegoś filologa politycznego, a ten ślicznie objaśnił, że jakaś otyła pani pojechała na plejzerową podróż z Paryża do Hawru z swym mężem. Kobieta żwawo się uwinęła i zgubiła męża wsiadając do pojazdu na kolei. Lokomotywa świsnęła i szybko sunął się pociąg, a pani wychyliwszy się z okienka, krzyczała: He Lambert! He Lambert! Na każdej stacyi powtarzała He Lambert! A Lamberta nie było. Stanęła w Hawrze i tu wrzeszczała naprożno He Lambert! Zgubiony mąż się nie pokazał.

Czy ta wersya prawdziwa, trudno powiedzieć, bo kiedy cesarz po mszy jadąc z tuileryów z całym orszakiem dworu, odwiedzał place, okrzyki dały się słyszeć na polach elizejskich w obec cesarza Vive Lambert! To za wiele wydawało się policyi i zacapiła mnóstwo gamenów i odprowadziła do więzienia. Ktoś dowcipne hasło wymyślił, a złe języki obróciły je w Vive Lambert! Okrzyk ten przypomniał sławny okrzyk Des Lampions podczas powszechnej illuminacyi w r. 1848, który jak ten już się zamienił w śpiewkę He Lambert! Któż tu wytłomaczy szybkość rozrzuconego hasła dowcipnego po całym Paryżu w jednej chwili. Otóż to ta elektryczność jednochwilowa, która zadziwia cudzoziemców.

(Kor. Cz.) Paryż zajmuje się w tej chwili mową swego arcybiskupa, mianą z okoliczności rozdania nagród szkolnych, mową patryoczną, jaką nie często się tu słyszy, i mową pana Glachant, zięcia i szefa gabinetu ministra Duruy, mianą przy rozdaniu nagród w szkole batignolskiej. Jako inspektor szkół, p. Duruy miewał w szkole batignolskiej mowy bardzo dla nas przychylne, ale zacny ten mąż jest dziś ministrem, a p. Glachant, jak to sam wyznał, był jego umyślnym urzędowym delegatem. Mowa p. Glachant, którą znacie, sprawiła dziś większe wrażenie, że przedrukował ją Constitutionnel, którego kierunek był nieraz dziwny. P. Glachant wyraził się z wysoką ufnością w gwiazdę nieszczęśliwej Polski, i nie podobna wątpić, iż był wyrazem, jeśli może nie całego ministerstwa, to cesarza. P. Duruy był parę dni wprzód w St. Cloud na radzie ministeryalnej i sam go tu widziałem. Głos zięcia p. Duruy należy brać za przypomnienie mowy tronowej, mowy, której cesarz się niezawodnie nie wypiera i nie wyprze, boć to same słowa bez uczynku. Mowa p. Glachant została przesłana w głównych ustępach do Petersburga i Berlina przez ambasadę rosyjską i pruską.

Przybył do Paryża p. Valbaisen, konsul francuzki z Warszawy.

Spodziewano się, że Anglia zbliży się nareszcie do Francyi, a tu lord Palmerston ubóstwia swą politykę i zdaje się szczycić, że utrzymał pokój, który zawsze zapowiadał z pychą sobie właściwą. Ograniczenie przymierza Anglii z Francyą, jak to uczynił lord prior, do samej wolności handlowej jest wyraźnym żartem. Pomimo tego wszyscy tu powtarzają, że zbliżenie dwóch państw robi postępy. Pogodzenie tych sprzeczności jest trudne. Anglia i Francya przysłały jak dotąd do Berlina i Wiednia tylko perswazyą, aby nie nadużywano przemocy nad Danią. P. Drouyn de Lhuys przypomniał z tej okoliczności, że ani roku 1856 i 1859 Francya nie nadużywała odniesionych przez siebie zwycięztw. Okólnika, o którym mówiono, minister nie przesłał. Francya patrzy na roboty Prus i czeka, patrzy z cierpliwością, która zdumiewa. Na drwiny Gazety Krzyżowej dzienniki odpowiadają: Francya nie mięszała się do sprawy duńskiej, Francya.... spała.

W miesiącu Grudniu Francya sprowadzi z Meksyku jednę dywizyą i 2000 ludzi, którzy czas swój wysłużyli. Na wiosnę sprowadzi drugą dywizyą, 12 czy 15,000 które pozostaną, mają być zredukowane w końcu roku przyszłego do 10,000 a może do zera. Wiadomości z Meksyku są dobre.

Sfery rządowe przybierają powoli barwę, która byłaby była bardzo pożądaną r. 1863. Constitutionnel i La France nie piszą już jak pisały. Oba te dzienniki obracają się przeciw Rosyi i Prusom, a przemawiają za przymierzem triady niemieckiej z Francyą. Włochy spostrzegłszy, czem jest Anglia i jakie usposobienie panuje w Petersburgu, nie już wiążą się, lecz bratają się z Francyą. Kiedy bierze górę Północ, Włochy nie mogą się bawić w self guvernement, w spory ministeryalne i groźby na Rzym. Przez margrabiego Pepoli i jen. Menabrea cesarz poradził królowi i parlamentowi, utworzenie gabinetu niemal wojskowego. Powyżsi statyści udali się z p. Nigra do Turynu i zapewne rada cesarska zostanie usłuchaną. Usłuchanie rady ma ułatwić zmniejszenie garnizonu francuzkiego w Rzymie. Ks Humbert przybędzie do Meudon, gdzie mieszka jego siostra, dopiero dnia 22 i potem uda się do obozu chalońskiego. Do obozu udadzą się także p. Nigra i jen. la Marmora, może przyszły prezes ministrów.

Jest od kilku dni w Paryżu arcyksiążę Wiktor, którego przybycie zostało z dawna zapowiedziane, Hr. Goltz nie rusza się z Paryża. Baron Budberg często do niego przyjeżdża. Wszyscy ambasadorowie znajdą się w Paryżu dnia 15 i będą na obiedzie, który tego dnia daje minister spraw zagranicznych.

Nie sprawdziła się wiadomość o oddaleniu Chasnadara paszy Deja tunetańskiego. Domagali się tego powstańcy, ale szef ich dał się przekupić. Inny jednak szef broni nie złożył.

Dwór St. Cloud zajęty jest jedynie przyjęciem męża królowej hiszpańskiej bacznego do przesady na etykietę. Udał się już na jego spotkanie jen. Genlis. adjutant cesarski. Król zajedzie do St. Cloud. Nazajutrz będzie na rewii w Paryżu i obiedzie w Tuilleryach. Trzeciego dnia będzie na fecie w Wersalu. Czwartego uda się z cesarzem do obozu chalońskiego, a piątego do Tulonu, gdzie wsiędzie na parowiec i popłynie do Barcelony. W Hiszpanii panują zawsze obawy o naruszenie pokoju wewnętrznego. Z tego powodu jen. Prim został internowany.

I tego roku prezesowie rad departamentowych nie będą mieli mów politycznych. Rady ograniczą się na samych obowiązkach administracyjnych.

O zmianie mininisteryalnej nic nie mówią, ale nastąpi ona niezawodnie przed zebraniem Izb. P. Thouvenel nie zdał się do triady niemieckiej. Panuje tu przekonanie, że Niemcy trzeba zostawić im samym.

Przybyło tu po oficerach tureckich kilku oficerów rumuńskich i serbskich. Udadzą się oni do obozu chalońskiego. Manewra obozu zwracają uwagę ludzi fachowych. Linie są płytkie, bo plutony są dwuszeregowe, a bataliony dla większej zwinności nie są silne, ale aby takie linie mogło naśladować jakie państwo, musiałoby mieć takich żołnierzy jak Francya. Indywidualność każdego prostego żołnierza jest wysoka i że nie powiem wzniosła. Instruktorowie nietylko żołnierza nie biją, lecz nawet zbyt łajać go nie mogą.

Galicya.

Kraków, d. 13 Sierpnia. — Temi dniami nadeszły z Wiednia wyroki w procesach redakcyi Czasu zapadłe w syutek odwołania się od wyroków sądu wyższego krajowego, bezwzględnie wszystkich członków redakcyi wskazujących. Sąd najwyższy uznał zasadę przedawnienia a w skutek tego pp. Szukiewicz, Sawczyński, Kłobukowski, Chrzanowski i dr Kański od odpowiedzialności uwolnieni zostali. P Chrzanowski tylko za popieranie celów powstania, którego procesu poszlaki opartę są na jego listach u ks. Kotkowskiego i p. Władysława Bentkowskiego znalezionych skazanym został na 4 miesiące więzienia. W drugim procesie drukowym także p. Chrzanowski skazanym został na 6 miesięcy więzienia, p. Kłobukowski na 4, a p. Koźmian na 3 miesiące aresztu, oraz redakcyą na utratę kaucyi w kwocie 1000 zł. a. w. Wyroki te zmieniają bardzo znacznie zbyt surowe orzeczenia sądu wyższego krajowego.

Jednem z nowszych rozporządzeń władz tutejszych jest rozkaz, iż młodzi ludzie będący w wieku popisowym, a obecnie uwięzieni i karę odsiadujący, po ukończeniu kary stawiani są na plac asenterunkowy, celem wypełnienia braków, jakie w odstawieniu rekrutów w roku zeszłym i bieżącym się okazały Popisowi wskazani na Sybir z tamtąd zostają reklamowani, a władze rosyjskie przyrzekają ich wydanie.

Kraków, 16 Sierpnia. — Wczoraj wieczór wielkie nieszczęście zdarzyło się pod Czernichowem na Wisle. Wracające z Kalwaryi Zebrzydowskiej z odpustu na Wniebowzięcie gromady pobożnych ze wsi okręgu krakowskiego po lewej stronie Krakowa leżących nie zwykły iść na Kraków, lecz najprostszą drogą zdążają ku Wiśle i przeprawiają się na tutejszy brzeg pod Czernichowem, gdzie stały jest przewóz. Tak było i wczoraj. Aby wielką liczbę osób na raz przeprawić przez rzekę, która właśnie tego wieczora nagle wezbrała, użyto nie zwykłego promu przewozowego mogącego pomieścić kilkadziesiąt osób, lecz krypy, na którą ładuje się zwykle 600 korcy pszenicy. Na krypę tę wsiadło na prawym brzegu Wisły z jakie 300 włościan obojej płci, tudzież żyd dzierżawca przewozu z wódką dla szynkowania jej podczas przeprawy. Była godzina 8 wieczór. Wioślarze podobno pijani, niedosyć umieli oprzeć się silnemu prądowi wody, tak iż zamiast do zwykłej przystani, wpadli na galar stojący na tutejszym brzegu poniżej przewozu i tak silnie weń uderzyli, iż krypa napełniona ludźmi rozbiła się. Część krypy załamała się wraz z ludźmi, a druga część poszła z wodą. Za temi rozbitkami puszczono się galarem, na który prawie wszystkich wyratowano, lecz z tych co wpadli do Wisły zaraz po przełamaniu się krypy, część tylko zdołała się ocalić lub ocaloną została. Ile osób utonęło, tego jeszcze wiedzieć nie można; w miejscu utrzymują, że najmniej 100 osób, jeźli nie więcej. Włościanie czernichowscy przybiegli na pomoc tonącym i wyratowanych umieścili po domach swoich, nawet i tych, których spodziewano się przywrócić do życia. Z Liczek przybył lekarz dla opatrzenia chorych, tudzież trzech żandarmów. Krypa użyta do przewozu ludzi, lubo przeznaczona pod cieżar, nie była wszelako, jak mówią, tak zbudowana, jak winien być zbudowany prom i dla tego szturchnięcie nią o inny galar wystarczyło, aby ją rozbić. Większa część osób utonionych pochodziła z Czulówka, Kaszowa i Nowej Góry; reszta z innych wsi, a byli między nimi także włościanie z najbliższych okolic Królestwa Polskiego. Dzierzawca przewozu, który płynął również na krypie, został wydobyty żywo z wody. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18 Sierpnia. — W nrze 154 Dziennika naszego, podaliśmy w obszerniejszym artykule wiadomość o tutejszem Towarzystwie ku wspieraniu urzędników gospodarczych, i streściliśmy tamże trzecie sprawozdanie zarządu Towarzystwa jako i przedmioty na walnem zebraniu delegowanych d. 30 czerwca r. b. obradowane. Teraz dla dopełnienia wiadomości tamże podanych i dla wygody członków w razie potrzeby dodajemy, iż pomiędzy członkami do przewodniczenia Towarzystwu na drugie lat trzy wybranymi, nastąpił w dniu 14 Sierpnia r. b. ściślejszy wybór i w skutek tego nastąpił skład następujący:

Zarząd główny: Karsnicki Karol z Mystek przewodniczący; Giersz

Ryngulf zastępca jego i zarazem podskarbi zarządu, mieszkający w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiej nr. 22; Szczaniecki Konstanty z Międzychodu i Szółdrzyński Zygmunt z Lubasza. Sekretarz zarządu Kierski Emil, Barlebenshof nr. 1 w Poznaniu.

Rada zawiadowcza: Stablewski Stanisław z Żalesia, przewodniczący; Szczaniecki Michał z Łaszczyna, zastępca jego; Laskowski Stanisław z Dobrojewa, sekretarz; Beuther z Golęcina rewizor klasy II; Dreszer Karol z Kluczewa; Garczyński Wawrzyn z Węgorzewa, Szubert Władysław z Wielkiejwsi. D. P.

Grodzisk, 16 Sierpnia. — Oto co na mieście opowiadają. Dnia 10 bm. wieczorem spotkał się z Mosiny powracający handlerz K...ski ze dwoma żołnierzami tutejszej załogi w pewnej przy rynku naszego miasta położonej gospodzie, zapoznał się z nimi, przypomniał sobie młodsze lata i czas wojskowej wysługi. Serce poczciwcowi, jak to mówią, zaczęło topnieć, uraczył synów Marsa wódką i przekąską, pochwalił się, że ma na to (a miał przy sobie 65 tal. 15 sgr.) i kontent sam z siebie, puścił się w towarzystwie jednego z ugoszczonych wojaków ku domowi szosą wolsztyńską. Tuż za miastem żegna grzeczny towarzysz K...go i powraca niby do domu. Zaledwo podchmielony K. uszedł taczanego kilkanaście kroków, aż tu z nienacka napada nań dwóch ludzi, zwalniają go z szosy w rów, jeden usiłuje mu usta chustką zatkać, podczas gdy drugi grzmocił go po głowie potężnym kamieniem. Ostatnie rabusiów słowa, które sobie K. z tej krwawej sceny przypomina, były: »Wenn du ihn todtschlagen willst, lauf ich davon.« Od tego momentu leżał K. bez przytomności, zaciągnięty w inne miejsce, aż do godziny 4tej z rana. Gdy powrócił do zmysłów, wnet mu zbolała głowa, ślady krwi i próżne kieszenie przypomniały, co go spotkało; podniósł się jak mógł, zabrał ze sobą kawałek obcej szelki, pomyślał sobie: i to dobre i udał się prosto do jednego z tutejszych żandarmów. Niebawem powrócili obaj na miejsce napadu i pokazało się, że to komyśne buty około na ziemię powalonego K. się uwijały. Tu wpadli na myśl handlerzowi owi młodzi towarzysze z gospody; opowiedział wszystko żandarmowi i wskazał znaleziony kawałek szelki. Wojsko właśnie się wybierało na musztrę. W czasie nieobecności jegomościów, na których padło podejrzenie, odbyto rewizyą bezskuteczną. Po powrocie wojska przyaresztowano podejrzanych i pokazało się, że fatalny, a raczej szczęśliwy kawałeczek szelki niezaprzeczenie należał do jednego z znajomych K. z gospody, nadto drobne ślady krwi na płóciennem ubraniu drugiego z żołnierzy odkryto. Natychmiast obydwóch przyaresztowano i oddano w ręce sprawiedliwości, ale pieniędzy aż dotąd nie ma.

Olbrzymie rusztowanie, które się około kopuły naszego farnego kościoła wznosi, jest dowodem, że komisya zajmująca się restauracyą domu bożego i pobudowaniem kopuły zgorzałej, korzysta z czasu. Szczęść jej Panie Boże! D. P.

Przybyli do Poznania dnia 19 Sierpnia.

BAZAR: Ratoński i Jżycki z Polski.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Neussel, Jacobius, Hagner, Poznański i Löwe z Berlina, Neumann z Kolonii, Tötzke z Szczecina, bar. v. Steinkeller z Sroczyna, v. Unruh z Köslina, bar. v. Winterfeldt z Mur. Gośliny, v. Schickfuss z Ramkau, Kayser z Berlina, Nehmann z Nietąszkowa, Lasseron z Zakrzewa.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Lachmund z Berlina, Klose z Haynau, Freudenthal z Wiednia, Neuther z Aachen, Klein z Nürnberga, hr. Schmettow z M. Łogiecka, v. Seipoldt z Glauchau, Radomski z Gniezna, v. Schultz z Schirnitz, v. Bauchwitz z Drogelwitz, Geimig z Drezna, Mitschke z Weissholz, Cwojdziński z Nowegomiasta.

POD CZARNYM ORŁEM: Schulz z Rawicza, Jeschke z Charzewa, Schlarbaum z Gortatowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Gänsler i Speyer z Wrocławia, Werner z Borku, Dr. Veith ze Wschowy, Schwittay z Wielenia, Brath z Rogoźna, v. Hartung i Crousez z Nissy, Land z Pawłowa, Klein z Chwałkowa, Łośnicki z Roszkowa, Spieler z Wełny, Scherer z Nassau.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem.

Na skutek żądań przez Kommissyę Rządową Przychodów i Skarbu, już też przez rozmaite prywatne osoby wniesionych, o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce zniszczonych lub zatraconych, bądź skradzionych im Listów Zastawnych i kuponów, wymienionych tu w dołączającym się wykazie, pod datą niniejszego obwieszczenia urzędownie poświadczonym, stronnic liczbowanych prócz karty tytułowej 16 zawierającym, i po udowodnieniu przez każdego z poszkodowanych środkami przez prawo wskazanemi, iż był rzeczywiście ostatni posiadaczem Listów Zastawnych i kuponów w wyżej powołanym wykazie umieszczonych, i że Listy, oraz kupony przezeń poszukiwane temi właśnie numerami, jakie wymienił oznaczone były, Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1. (13.) Czerwca 1825. roku § 213, i następnych prawa z dnia 2. (14.) Marca 1826. roku, i Art. 48 prawa z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1860. roku, wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżéj powołanym wykazem objętych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ciągu roku jednego, licząc od daty na niniejszém obwieszczeniu wymienionej; te bowiem z rzeczonych Listów i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu, zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównéj, i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub kupon zatrzyma — okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego. W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia żądający wydania duplikatu, winien złożyć Dyrekcyi Głównéj dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego, i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównéj w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeśli sprawa wytoczoną została na drodze Cywilnéj, a w lat pięć jeżeli poszła na drogę Karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym. Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub kuponom.

Warszawa, dnia 10. (22.) Październ. 1863.

p. o. Prezesa

Radzca Kollegialny ***Trzetrzewiński.***

Pisarz Assesor Kollegialny ***Brzozowski.***

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Sierpnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Sier- $29\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $29\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $29\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pień., na Paźdz. Listopad $30\frac{1}{2}$ pien. i list., na Listopad Grudzień 31 list. $30\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 1865 $32\frac{1}{2}$ list 32 pien

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Sierpień $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Paźdz. $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Listopad $13\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień $13\frac{1}{4}$ pien. i list., na Styczeń 1865 $13\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Sierpnia.

Pszenica 50—59 tal.

Żyto na Wrzesień Paźdz. 35—$34\frac{5}{8}$ tal., na Paźdz. List. $35\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $35\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $36\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{2}{3}$ tal., na Paźdz. List. $12\frac{5}{6}$ tal., na Listopad Grudzień $12\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $14\frac{7}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $14\frac{3}{8}$—$\frac{7}{24}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Sierpnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	102	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{2}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$97\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	--	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$100\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$100\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	94	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	85
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	96
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$99\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 19. Sierpnia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	10	—	2	12	6
Pszenicy średniéj.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	1	28	9
Żyta przedniego, szefel	1	8	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	3	2	6	3	12	6
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 18. Sierpnia	13	15	—	do	13	20	—
„ 19. „	13	15	—	„	13	20	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

Do numeru dzisiejszego dołącza się wykaz zasekwestyonowanych Listów Zastawnych i kuponów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego.